Cena 1 zł.

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, niedziela 22 lipca 1945 r. Nr 151

22 lipca Świętem Odrodzenia Polski

* * *

Upłynął rok od tych gorączkowych dni, gdy dudnienie czołgów i grzechot karabinów maszynowych oznajmiły mieszkańcom Lublina i Ziemi Lubelskiej, że nadchodzi kres życia w niewoli, poniżeniu i poniewierce, że jak burza idące naprzód w zwycięskiej ofensywie wojska radzieckie niosą nam wolność.

Zaroiły się szosy i drogi Lubelszczyzny samochodami, czołgami i oddziałami wojsk hitlerowskich, gnających w panice ku mostom na Wiśle.

„Niemcy uciekają" — szybciej niż depesza, szept ten obiegł całą Lubelszczyznę.

„Niemcy uciekają" — dreszcz podniecenia i oczekiwania przebiegł mrowiem po grzbietach tych, co w konspiracji długo czekali na chwilę odwetu.

„Niemcy uciekają, bić pludrów!" — rozniosło się jak echo po wsiach i miasteczkach jako tajemny nakaz krwi i serca polskiego.

Nie wytrzymały ręce świerzbiące od dawna do rozprawy z Niemcem. W takiej chwili żaden rozkaz „Stać z bronią u nog!" — nie ustrzymał by Polaka. Więc poszli. Poszli wszyscy — i ci z AL, i ci z B. Ch. i szczerzy z AK żołnierze. Zabiegali drogę uciekającym niemcom, brali odwet i sami ginęli, dezorganizowali odwrót wojskom hitlerowskim, brali jeńca. W miarę sił i umiejętności pomagali Armii Czerwonej wypędzić wroga.

A Armia Czerwona niepowstrzymanie parła naprzód. Już 22-go lipca zawiązał się bój o Lublin. Trzy dni i trzy noce bronili się osaczeni Niemcy. Miasto spowiły dymy pożarów — tak Lublin rozpoczął erę wolności.

Jednocześnie w niedalekim Chełmie rozpoczynała swój niepodległy byt demokratyczna Polska. 22-go lipca Krajowa Rada Narodowa powołała do życia Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, jako tymczasową władzę wykonawczą wyzwalającego się kraju.

Pamiętne, gorące, lipcowe dni. Historyczne dni. Jakże niewielu spośród nas zdawało sobie w całej pełni sprawę z doniosłości odbywających się wówczas zdarzeń!

22-go lipca PKWN ogłasza Manifest do narodu: „Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się na naszej ziemi ojczystej. Nad umęczoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary".

Upłynął rok.

Gdy dziś wracamy myślą do tych — tak niedawnych przecież, a tak odległych wskutek nawały zaszłych w między czasie zdarzeń — dni, to uczucie wzruszenia wypełnia nasze serca. Mieliśmy to szczęście, że wolność otrzymaliśmy najpierwsi. Wspomnienia okupacji zacierają się już stopniowo w naszej pamięci i tylko niekiedy wracają jako koszmarne obrazy. Rok czasu wypełniła nam praca, intensywna praca. I słusznie powiedzieć możemy — roku tego nie zmarnowaliśmy.

To, że mogliśmy pracować w spokoju u siebie i dla siebie, że mogliśmy zbudować państwo, że mogliśmy dla tego państwa zdobyć najwygodniejsze granice, że możemy odbudowywać warsztaty i gospodarstwa, fabryki i komunikację, zawdzięczamy bohaterstwu i krwi przelanej żołnierzy polskich i radzieckich i przewidującej polityce demokracji polskiej, która potrafiła zapewnić naszej walce o niepodległość pomoc naszego potężnego radzieckiego sojusznika. Dlatego nigdy nie zapomnimy o bohaterach poległych w walkach o wyzwolenie naszej Ojczyzny.

I gdy dziś przedstawiciele Lubelszczyzny wręczać będą sztandary polskiej i radzieckiej armii, to akt ten niech świadczy o głębokiej czci i wdzięczności, jaką naród polski żywi dla tych, którzy przynieśli mu wolność.

Rozkaz Naczelnego Dowództwa W. P.

Do generałów, oficerów, podoficerów, żołnierzy, lotników i marynarzy. Do tych wszystkich, którzy u boku Armii Czerwonej wywalczyli sobie drogę do kraju niosąc ojczyźnie wyzwolenie i wolność!

Do nieustraszonych bojowników podziemnej i partyzanckiej walki z hitleryzmem!

Do tych wszystkich, którzy walczyli z Niemcami u boku naszych sojuszników z Zachodu!

Do całego odrodzonego Wojska Polskiego!

Wielkimi zgłoskami zapisał się dzień 22 lipca 1944 roku w historii naszego narodu. W dniu tym Krajowa Rada Narodowa, która w konspiracji kierowała walką zbrojną z okupantem niemieckim, wyszła z ukrycia i powołała do istnienia pierwszą legalną władzę naszą — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego!

Nad Polską zabłysły pierwsze promienie wolności!

Równie wielkimi zgłoskami zapisał się dzień ten w dziejach naszych Sił Zbrojnych. Historyczny manifest opublikowany w tym dniu obwieścił całemu światu, że Wojsko Polskie odrodziło się ze zjednoczenia tych, co walczyli na decydującym dla naszego wyzwolenia froncie wschodnim z tymi, którzy prowadzili walkę w najcięższych warunkach w kraju. Odtąd przewodnikiem były nam prorocze słowa manifestu: „Zjednoczeni ku chwale ojczyzny w jednym Wojsku Polskim, pod wspólnym dowództwem, wszyscy żołnierze polscy pójdą obok zwycięskiej Czerwonej Armii do dalszych walk o wyzwolenie kraju. Pójdą przez Polskę całą po pomstę nad Niemcami, aż polskie sztandary załopocą na ulicach stolicy butnego prusactwa, na ulicach Berlina".

Wytyczne te zrealizowało Wojsko Polskie w całej pełni, ku chwale naszego narodu, na oczach całego świata. Na własnej odrodzonej ziemi stworzyliśmy wojsko, silniejsze niż kiedykolwiek. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego zdołaliśmy wojsko nasze uzbroić tak, jak nigdy jeszcze nie byliśmy uzbrojeni. Dzięki ofiarnej pomocy doświadczonych oficerów Armii Czerwonej zdołaliśmy wyszkolić naszego żołnierza we władaniu najdoskonalszą i najbardziej nowoczesną bronią.

W wyniku historycznej uchwały Krajowej Rady Narodowej z 22 lipca 1944 roku wszystkie nasze siły zbrojne zarówno tworzone w kraju, jak za granicą, zostały zjednoczone pod jednym wspólnym dowództwem, jako Wojsko Polskie.

Wojsku temu przypadł w udziale zaszczyt wyzwolenia własnego kraju, zaszczyt dobijania wroga na ziemi niemieckiej we wspólnych bojach z bohaterską Armią Czerwoną.

Przesławne boje przy boku Armii Czerwonej, wzbogaciły naszą tradycję orężną o Lenino, Puławy, Pragę, Warszawę, wał Pomorski, Kołobrzeg, Gdynię, Gdańsk, Odrę, Nissę, Berlin, walki, które godne są postawienia obok najwspanialszych bitew oręża polskiego. Jako trwały dorobek weszła bohaterska, ustokrotniona w ubiegłym roku, walka naszych bohaterskich partyzantów z Armii Ludowej i innych organizacji prowadzących walkę na tyłach niemieckich.

Do tych osiągnięć bojowych dorzucili swój wkład nasi żołnierze lotnicy i marynarze na dalekich frontach Afryki i Europy. Dzisiaj mają pełne możliwości zjednoczenia z nami, gdyż utworzony został Rząd Jedności Narodowej, któremu każdy żołnierz polski, gdziekolwiek się znajduje, musi być podporządkowany. To też z pokolenia w pokolenie, póki Polska istnieć będzie, nasze wnuki i prawnuki wspominać będą ze czcią i dumą najszlachetniejszą datę 22 lipca 1944 roku, jako datę położenia fundamentu pod zjednoczenie wszystkich sił narodu, a zarazem odrodzenie i zjednoczenie Wojska Polskiego.

Odrodzenie wielkości Polski i odbudowę Wojska Polskiego rozpoczęliśmy realizować z największym rozmachem właśnie w ciągu ostatniego roku. Stało się to możliwe dzięki temu, że 22 lipca 1944 roku Krajowa Rada Narodowa sprowadziła nas na właściwą drogę demokracji. Na tej drodze zdobyliśmy nienaruszalny fundament obrony kraju — silny przemysł, mocno oparte o pomyślnie przeprowadzoną reformę rolną rolnictwo, które potrafi wyżywić naród i Wojsko Polskie, szeroki dogodny dostęp do morza, który pozwoli nam stworzyć silną flotę. Na tej drodze pracowaliśmy i walczyliśmy pod kierownictwem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Rządu Tymczasowego, który doprowadził do dalszego zjednoczenia sił demokracji polskiej, w postaci Rządu Jedności Narodowej, uznanego oficjalnie przez wszystkich naszych sojuszników. Na tej drodze zjednoczyliśmy i odbudowaliśmy potężne Wojsko Polskie, do którego powróci wszyscy żołnierze polscy, na którymkolwiek tylko froncie walczyli.

Krajowa Rada Narodowa uchwaliła, że historyczny dzień rocznicy 22 lipca 1944 r. obchodzony będzie, jako dzień Święta Odrodzenia Polski.

W związku z tym rozkazuję:

1) Dzień 22 lipca uważać za dzień Święta Odrodzenia i Zjednoczenia Wojska Polskiego i obchodzić we wszystkich jednostkach W. P., jako dzień uroczystego święta, wolny od zajęć.

2) We wszystkich jednostkach W. P. obchodzić tegoroczne święto pod znakiem całkowitego zwycięstwa myśli demokratycznej, ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami, odzyskania prastarych ziem nad Odrą, Nissą i Bałtykiem, zjednoczenia sił demokracji polskiej w kraju i zagranicą wokół Rządu Jedności Narodowej, zjednoczenia wszystkich naszych Sił Zbrojnych pod sztandarami odrodzonego Wojska Polskiego.

3) Wszystkich tych, którzy w latach 1939—1945 roku walczyli z bronią w ręku przeciwko Niemcom na jakimkolwiek froncie i w jakichkolwiek oddziałach partyzanckich — odznaczyć odznaką grunwaldzką. Corocznie na 22 lipca przedstawiać najlepszych, najdzielniejszych i najbardziej zasłużonych generałów, oficerów, podoficerów i żołnierzy do odznaczeń.

4) Rozkaz niniejszy odczytać przed frontem wszystkich jednostek.

Podpisano:

Szef Sztabu Głównego W. P.	**Zastępca Nacz. Dowódcy W. P.**	**Naczelny Dowódca Wojska Polskiego**
Korczyc Władysław	**do spraw polit.-wych.**	**Michał Rola - Żymierski**
gen. broni	**Spychalski Marian**	**Marszałek Polski**
	gen. dyw.	

Odznaczenia zasłużonych Ziemi Lubelskiej

Lubelszczyzna kończy roczny okres pracy w Wolnej Ojczyźnie. Prezydium Krajowej Rady Narodowej odznaczyło zasłużonych działaczy Lubelszczyzny w uznaniu ich owocnej pracy nad odbudową Polski.

W dniu 19-go lipca br. w sali pięknie udekorowanej złotymi liśćmi wawrzynu, nastąpił uroczysty akt wręczenia orderów, którego dokonał przewodniczący WRN ob. Czugała.

Odznaczeni zostali: Orderami Polonia Restituta IV kl.: — dyrektor Okręgu Lubelskiego Lasów Państwowych ob. dr. Bulanda.

Orderem Polonia Restituta V kl. ob. ob.: Pytel Jan, Bień Józef, Pawłowski Józef, Ziółek Jan, Pelc Anna (z Kraśnika), Kadura Tadeusz i Kuszyk Władysław.

Złotym Krzyżem Zasługi ob. ob.: Piątkowski Franciszek, Krzemień Franciszek, Wójcik Józef, Wójtowicz Stefan, Tudyk Zygmunt, Wach Władysław, Zdunek Władysław, Ziółkowski Zygmunt.

Brązowym Krzyżem Zasługi ob. ob.: Domagało, Wójcik, Marchwic Aurelia, Miziol, Kowalski, Kusiak Jan, Golian Stanisław, Czapski Aleksander, Kurek Aleksander, Pietryka Bronisław.

Krzyżem Walecznych: ob. Lewtak Stefan.

W imieniu Władz Państwowych wojewoda lubelski, ob. Rózga dziękował odznaczonym za trud i pracę w odbudowie Polski i wyraził przekonanie, że odznaczenia te zjednoczą wszystkich tych, którzy wysiłkiem swym chcą przyczynić się do szybkiej odbudowy Polski.

Krajowa Rada Narodowa rozpoczęła obrady

W dniu wczorajszym rozpoczęła w Warszawie obrady VIII Sesja Krajowej Rady Narodowej. Otwarcia sesji dokonał Prezydent KRN B. Bierut, który w krótkim przemówieniu powitał przedstawicieli emigracji ob. ob. Mikołajczyka Stańczyka i Grabskiego.

Po przemówieniu Prezydenta Bieruta odbyło się ślubowanie nowoprzyjętych posłów, po czym rozpoczęto obrady.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej zostało ustalone w następującym składzie: Prezydent — ob. Bierut, zastępca prezydenta ob. ob. Witos W., Grabski i Szwalbe, członkowie prezydium: ob. ob. marsz. Rola-Żymierski, Zambrowski i Minc.

Kulminacyjnym punktem pierwszego dnia obrad było exposé premiera Osóbki - Morawskiego. Szczegółowe sprawozdanie z sesji KRN i exposé premiera podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

My a ZSRR

22-go lipca 1944 roku wybiła dla Lublina godzina wolności. Ten dzień, a później jeszcze następnych szereg dni były granicą dziejów. Jedna epoka kończyła się definitywnie, druga zaczynała się nieodwołalnie. Ciężkie tygodnie, które nastąpiły potem były epopeą walk wyzwoleńczych, celem zdobycia całkowitej niepodległości, celem utrwalenia demokracji w suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwsza Dywizja Kościuszkowska, idąc ramię w ramię z niezwyciężoną, niepokonaną Armią Czerwoną, zdobywała piędź po piędzi ziemi polskiej w krwawym trudzie i znoju.

Przekroczono Bug i oto pamiętnego dnia lipcowego oswobodzono Lublin — pierwszą stolicę Polski. Tego dnia ogłoszono dzieło wiekopomne — Manifest.

Z chwilą wydania Manifestu życie zaczęło się na nowo. Manifest był i jest programem nowej, demokratycznej Polski, symbolem spokojnego życia, dokumentem rozwoju narodowego i gospodarczego.

Jest on podwaliną, fundamentem zarówno stosunków międzynarodowych, jak i wyżej już wymienionych wewnętrznych Polski.

W tym czasie ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Harriman złożył pierwszej delegacji Krajowej Rady Narodowej następujące oświadczenie: „Upoważniam Panów do oznajmienia w Waszym kraju, że sojusz Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim jest trwały i obliczony na dziesiątki lat".

Ten sojusz, ta rękojmia pokoju między trzema sprzymierzonymi mocarstwami, była potrzebną nie tylko nam, lecz wszystkim narodom Europy.

Koniecznością więc w tych warunkach stawał się i sojusz Związku Radzieckiego z Polską, sojusz który by pomógł nam przy odbudowie w warunkach powojennych i chronił przed ewentualną agresją. Słowo „pokój" oznaczało i oznacza dla nas oparcie w dziedzinie polityki zagranicznej o naszych słowiańskich sprzymierzeńców, a przede wszystkim właśnie o potężny Związek Radziecki. W imię tej przyjaźni pewnej i niezawodnej podpisaliśmy pakt z ZSRR.

Nigdy nie zostanie przez nasz naród zapomniana wielka pomoc, okazana Polsce przez wschodniego sąsiada w dziele wyzwolenia i nigdy nie zostanie zapomniana bratnia dłoń przy odbudowie naszego kraju.

Bez większego trudu znaleźliśmy wspólny język polityczny, zawarty został między nami cały szereg umów, gwarantujących spokój i normalny rozwój. Do takich między innymi należą umowy z Republiką Ukraińską i Białoruską o dobrowolnej wymianie ludności.

Szczególnie charakterystyczne na ten temat było zdanie ministra Edena, który powiedział: „Narody nie mogą kroczyć swoją drogą bez uwzględnienia swych sąsiadów. Jeżeli ustrój międzynarodowy ma być zbudowany na trwałych podstawach, musi oprzeć się na ścisłym porozumieniu między Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią". Zdanie to jest najlepszym dowodem, że nie tylko my byliśmy i jesteśmy wyrazicielami pozytywnej opinii co do traktatów i umów z naszymi sojusznikami, ale, że tego zdania są i najwięksi politycy doby współczesnej, których wypowiedzi są dla nas i cenne i pouczające.

Triumwirat, o którym już wówczas wspominał minister Eden, stworzył Wielką Trójkę, kierującą dziś losami świata.

Związek Radziecki chciał zawsze z nami pokoju długotrwałego i zgody. Naród polski był zawsze tego samego zdania i chciał za wszelką cenę ten pokój zabezpieczyć. Dzięki jednak rządowi sanacyjnemu do roku 1939-go Związek Radziecki był przez propagandę faszystowską izolowany i to stało się w rzeczywistości powodem wojny. Żołnierz Czerwonej Armii wygrał największą wojnę świata i krwią swoją okupił wolność naszej Ojczyzny. Tego nikt nie wykreśli z pamięci Polaka, to było najistotniejszą podstawą naszej suwerenności, gwarancją naszego niepodległego istnienia.

Związek Radziecki umożliwił nam stworzenie polskiej siły zbrojnej podczas okupacji, wtedy, kiedy zdawało się, że wróg nas zmiecie z powierzchni ziemi. I w momencie najstraszniejszym, kiedy mieliśmy wrażenie, że nic nie uratuje Europy przed barbarzyństwem i zagładą, Związek Radziecki, obrońca uciśnionych narodów stanął wpoprzek niemieckim planom i okazał się jednym z najżarliwszych obrońców kultury ogólnoludzkiej.

Musimy pamiętać także i o tym, że w roku 1917 nasz sąsiad wschodni był jedynym, który proklamował prawo narodu polskiego do suwerenności, że był pierwszym spośród państw świata, które w 1918 roku uznały odrodzone, niepodległe Państwo Polskie.

To są fakty, którym nikt zaprzeczyć nie może, tak, jak nikt nie będzie mógł nigdy obedrzeć żołnierza Czerwonej Armii z czarodziejskich szat zwycięzcy i triumfatora.

Teraz, kiedy Wojsko Radzieckie opuszcza już nasze tereny i udaje się do swojej ojczyzny, szczególnie winniśmy pamiętać o tym, co dla nas uczyniło.

A. Leontiewa

Prez. Trumam przemawia w Berlinie

MOSKWA, 21. VII. Wczoraj prez. Truman przemawiał na uroczystości wzniesienia gwiaździstego sztandaru w amerykańskiej strefie okupacyjnej Berlina. Prez. Truman powiedział m. in., że oczekuje świata, w którym wszystkie narody i sfery społeczne będą korzystały z dobrodziejstw tego świata. Na zakończenie prez. Truman powiedział: „O ile nastąpi całkowita zgoda między narodami, spodziewam się nadejścia złotego wieku dla ludzkości. Do tego zmierzamy".

BERLIN, 21. VII (BBC). Dziś rano Churchill przyjął w Berlinie defiladę 10.000 żołnierzy brytyjskich. Na trybunie obok Churchilla znajdowało się wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego i wojskowego Narodów Zjednoczonych. W wielkiej defiladzie wzięły udział: 7 dywizja pancerna, oraz oddziały marynarki i lotnictwa królewskiego.

Uczczenie bojowników republikańskiej Hiszpanii

Rozkaz Naczelnego Wodza W. P.

Żołnierze!

Mija 9 lat od chwili, kiedy lud hiszpański podjął walkę w obronie demokracji i niezawisłości, walkę z hitlerowsko-włoskim i własnym hiszpańskim faszyzmem. Walce tej z zapartym oddechem przyglądał się świat cały, świadomy tego, że na polach Hiszpanii toczy się bój o wolność nie tylko Hiszpanii, ale i o wolność wszystkich narodów.

Widomą oznaką tej międzynarodowej solidarności ludów z bohaterską demokratyczną Hiszpanią było powstanie i bohaterska walka międzynarodowych brygad, m. in. Polskich Brygad Ochotniczych.

Dziś gdy radujemy się wszyscy wspaniałym zwycięstwem zjednoczonych narodów nad faszyzmem niemieckim, godzi się podnieść i uczcić zasługi tych, którzy jako pierwsi z Polaków, na wiele lat przed nami — prowadzili walkę zbrojną ze śmiertelnym wrogiem Polski.

W roku 1936, na wieść o napadzie hitlerowców na republikańską Hiszpanię, ruszyli na ochotnika za Pireneje nasi bracia. Ruszyli wierni hasłu „Za naszą wolność i Waszą", aby nad Ebro i Manzanares walczyć o los polskiej Wisły i Warty, aby na przedmieściach miasta Madrytu walczyć o wolność Warszawy.

W Polsce, którą rządziła podówczas antynarodowa klika reakcyjna, nie było dla nich orderów, nie biły na ich śmierć daleką dzwony Wawelu. Zwalczani przez reakcję nie nie mogli nawet powrócić do kraju.

Zwycięstwo demokracji przyprowadziło ich z powrotem do Ojczyzny. Wrócili jako żołnierze, a tam, gdzie się bili w naszych szeregach, okazali się godni tych, co padli za Pirenejami.

Celem uczczenia bohaterstwa i wynagrodzenia zasług, jakie bojownicy republikańscy Hiszpanii mają dla kraju,

r o z k a z u j ę :

1) Wszystkim bojownikom republikańskiej Hiszpanii uznać stopnie wojskowe, uzyskane w armii hiszpańskiej;
2) Wszystkim bojownikom republikańskiej Hiszpanii zaliczyć okres służby w armii hiszpańskiej i okres przebywania w obozach faszystowskich, jako okres służby w Wojsku Polskim;
3) Wszystkich podoficerów republikańskiej armii hiszpańskiej awansować o jeden stopień;
4) Pod względem zaopatrzenia rodzin, inwalidów — prawa do działek w ramach odsadnictwa wojskowego — zrównać bojowników republikańskiej armii hiszpańskiej z żołnierzami Wojska Polskiego;
5) Zezwolić bojownikom republikańskiej armii hiszpańskiej na noszenie na mundurze wojskowym orderów, uzyskanych w Hiszpanii oraz znaczków pamiątkowych;
6) Generał Broni K. Świerczewski (generał „Walter" — Dowódca Brygad Międzynarodowych) przedstawi imienny spis bojowników republikańskiej Hiszpanii, dla odznaczenia orderami i medalami za poświęcenie i bohaterskie walki.

Naczelny Dowódca Wojsk Polskich
MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Z-ca Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego do spraw polit.-wych.
SPYCHALSKI MARIAN
gen. dyw.

Szef Sztabu Głównego Wojska Polskiego
KORCZYC WŁADYSŁAW
gen. broni

W kilku wierszach

Zarząd Ligi Panamerykańskiej na ostatnim posiedzeniu postanowił wybrać swym przewodniczącym Jamesa Byrnesa, sekretarza stanu USA.

* * *

Para królewska w towarzystwie ks. Elżbiety powróciła z dwudniowej wizyty w Północnej Irlandii do swej siedziby w pałacu buckinghamskim.

* * *

Książę Windsor przybył do Waszyngtonu w drodze do Kanady. Ks. Windsor oświadczył, że zamierza udać się do Wielkiej Brytanii w przyszłym miesiącu.

* * *

420.000 jeńców niemieckich i włoskich ma w ciągu roku powrócić z Ameryki.

* * *

Jeńcy niemieccy, którzy opuścili Holandię byli rewidowani i musieli oddać wszystkie przedmioty zrabowane.

* * *

Z Amsterdamu donoszą, że w Holandii podczas działań wojennych 70.000 domów zostało zniszczonych, a 250.000 uszkodzonych.

Zmiana rządu w Hiszpanii

MADRYT, 21. VII. (BBC). Nowy rząd hiszpański zostanie zaprzysiężony dzisiaj przez gen. Franco.

Min. spraw zagranicznych Legurica ustąpił, a na jego miejsce wszedł do gabinetu Senior Artajo, przywódca Akcji Katolickiej.

MADRYT, 21. VII. (BBC). W nowym rządzie hiszpańskim znajduje się tylko 4-ch ministrów, którzy byli członkami poprzedniego gabinetu. Natomiast nie widać spodziewanego zmniejszenia wpływów w rządzie faszystowskiej partii „Falanga". Choć przywódca „Falangi" senor Arese nie wchodzi w skład nowego rządu, 4-ch wybitnych Falangistów zostało ministrami. M. in. ministrem został jeden z wybitnych działaczy faszystowskich Fernando Questa.

Żądania terytorialne Czechosłowacji

LONDYN, 21. VII. Czeski min. dr. Rybka kończy dziś rozmowy w Londynie. Na pytanie, do jakich terytoriów niemieckich Czechosłowacja rości pretensje, dr. Rybka oświadczył, że Czechosłowacja żąda Raciborza i Głupczyc, a poza tym całego pasma górskiego na granicy czesko - niem... aż do dolin po stronie niemieckiej.

Nacjonalizacja przemysłu czeskiego

PRAGA, 21. VII. Ostatnio odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji dla nacjonalizacji czeskiego przemysłu. Minister Lanchman zagaił obrady przemówieniem, w którym oświadczył: „Będziemy nacjonalizowali cały przemysł, posiadający ogólno - państwowe znaczenie dla republiki i dla narodu. Przede wszystkim nacjonalizacja obejmie kopalnie rudy żelaznej, węgla, zakłady metalurgiczne, odlewnie żelaza, fabryki zbrojeniowe i fabryki chemiczne.

Niepokoje w północnych Włoszech

RZYM, 21. VII. Prasa włoska donosi, że na terenie Włoch północnych wybuchły liczne strajki i doszło do zamieszek. Strajki noszą charakter protestu przeciwko temu, że administracja wojskowa sojuszników nie przeprowadza czystki w aparacie administracyjnym. Przywódcy lokalnych komitetów wyzwolenia narodowego Włoch północnych skarżą się na to, że władze sojusznicze starają się rehabilitować kapitalistów, którzy współpracowali z faszystami i Niemcami. Gdy w zeszłym tygodniu zaczął się w Turynie ukazywać dziennik „Stampa", który pod tą samą nazwą pojawiał się podczas wojny, demonstranci wdarli się do budynku i zdemolowali jego urządzenie.

LONDYN, 21. VII. Włochy mają otrzymać w najbliższym czasie 100.000 ton żywności od Ameryki. Tak wydatna pomoc tłumaczy się stacjonowaniem wojsk amerykańskich we Włoszech i wypowiedzeniem przez Włochy wojny Japonii.

Sytuacja w Belgii

BRUKSELA, 21. VII. (Tass). Gazeta belgijska „Peuple" z dnia 19. VII donosi o nowych zarzutach przeciwko królowi Leopoldowi. Król miał podobno zamiar opuścić Belgię i pertraktować w sprawie przyłączenia jej do Niemiec. W swoim czasie poświęcał dużo wysiłków na propagandę przeciw sojusznikom. Porównywał możliwości okupacji Belgii przez Niemcy i przez sprzymierzonych i wypowiedział przy tym szereg ostrych słów przeciw sprzymierzonym.

Oficerska Szkoła Intendentury otrzyma sztandar

W dniu dzisiejszym Oficerska Szkoła Intendentury obchodzi jeden z najuroczystszych dni swojej egzystencji — obywatele Lublina wręczają Szkole sztandar — symbol, z którym wojsko idzie do boju i walczy do ostatniego żołnierza za wiarę i honor, na który młodzi szeregowi składają swą przysięgę wierności Ojczyźnie.

Przypomnijmy pokrótce historię tej szkoły: powstała w Lublinie w listopadzie 1944 r. jako jedyna specjalna uczelnia wojskowa, przygotowująca oficerów do gospodarki wojennej. Prowadzi ona sprawy wyżywieniowe, umundurowania, finansów, sprawy kontroli i rachuby. Oprócz tego prowadzi specjalny kurs dla oficerów pracujących w kwatermistrzostwie, celem uzupełnienia wiadomości i zaznajomienia ich z nowonabytą w czasie wojny praktyką w dziedzinie gospodarstwa wojennego. W tym celu szkoła posiada specjalne klasy i laboratoria, większą ilość podręczników i materiałów doświadczalnych.

Oficerowie po przejściu kursu wracają do armii ,jako niezbędni fachowcy, aby swoją wiedzę i doświadczenie zużyć dla dobra państwa.

W ciągu krótkiego czasu istnienia szkoły przeszkolono w niej około 2000 specjalistów.

Na wystawie Wojskowych Pomocy Naukowych w Warszawie szkoła lubelska została wyróżniona za swoją samodzielną pracę w dziedzinie uzupełniania podręczników i pomocy szkolnych.

Komendantem szkoły jest stary doświadczony oficer ppłk. Michajłow ,który dba o poziom naukowy wychowanków, wychowując ich nie tylko na żołnierzy ,lecz na dzielnych obywateli nowej demokratycznej Ojczyzny. Wpaja w nich nie tylko wiedzę, lecz i miłość do pracy zawodowej oraz zrozumienie tej ogromnej odpowiedzialności, jaka ciąży na oficerach gospodarczych.

Pod otrzymanym w dniu dzisiejszym sztandarem, podchorążowie i oficerowie szkoły ślubują teraz i w przyszłości stać na straży wolności i niepodległości Rzeczypospolitej. Sztandar ten będzie im służył jako symbol wiecznej chwały Rzeczypospolitej i będzie bodźcem do ofiarnej pracy.

Szkoła za pośrednictwem prasy wyraża swą wdzięczność całemu społeczeństwu lubelskiemu, które mimo ciężkich materialnych warunków, rozumiejąc wartość moralną sztandaru dla wojska, ufundowało i wręczyło go w tak uroczystej i pamiątkowej chwili, jaką jest 22-go lipca — pierwsza rocznica oswobodzenia Lublina spod brutalnej przemocy germańskiego najeźdźcy.

płk. K. Mancewicz

Jak budowaliśmy szkołę w wyzwalającej się Lubelszczyźnie

Kiedy patrzymy na szeregi młodzieży szkolnej, zdążającej do szkół lub defilującej czwórkami w czasie rozmaitych obchodów i świąt narodowych, to mimowoli nasuwa się nam pytanie, jak to się stało, że poniewierane przez okupanta szkolnictwo polskie odrodziło się szybko i sprawnie.

Wracamy wówczas myślą do czasów, kiedy jeszcze dolatywały nas głosy salw armatnich, nad miastem unosił się poszum niedawnej bitwy, a do Lublina zjechali członkowie PKWN. Wśród nich przybył również kierownik Resortu Oświaty, późniejszy minister ob. St. Skrzeszewski. Jednocześnie nad województwem objęła władzę Wojewódzka Rada Narodowa, a wyłoniony przez nią Resort Oświaty stał się pod kierownictwem ob. Krzemienia zaczątkiem obecnego Kuratorium. Był to ciężki lecz piękny okres pionierskiej pracy na niwie oświatowej. Powszechne szkolnictwo było zdezorganizowane, średnie i wyższe nie istniało, a zawodowe było zbudowane na zasadach nieodpowiadających demokratycznemu duchowi czasu i wymagało gruntownej reorganizacji. Budynki szkolne były częściowo zniszczone przez cofające się wojska niemieckie. Te zaś, które ocalały, zajęto na szpitale i koszary. Szeregi nauczycielskie również mocno ucierpiały wskutek wojny. Wielu nauczycieli zginęło w więzieniach, innych wywieziono do obozów, położonych na zachód od Wisły.

W takich warunkach rozpoczął swą działalność Resort Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej, składający się wówczas zaledwie z dwóch osób — obecnego Kuratora i jego zastępcy.

Lecz wkrótce zgłaszają się pierwsi współpracownicy, są nimi: ob. Piwowarska, ob. Dubaj i ob. Kunowski. Następuje okres wytężonych wysiłków. Decyzje i wypadki toczą się błyskawicznie; 4-go sierpnia opublikowane zostaje wezwanie do nauczycielstwa, aby zarejestrowało się do pracy, 5-go sierpnia zwołano wiec nauczycielski z udziałem kierownika Resortu Oświaty, ob. Skrzeszewskiego, 7-go sierpnia ob. Krzemień otrzymał nominację na Kuratora i od tej chwili następuje przemianowanie Resortu Oświaty przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej na Kuratorium Okręgu Szkolnego. Pierwszą czynnością Kuratora było wystosowanie pisma do władz wojskowych o zwolnienie budynków szkolnych z powołaniem się na rozkazy przedstawiciela rządu ZSRR generała Bułganina i generała Żukowa (obecnego marszałka), oraz generała Roli-Żymierskiego. Rezultatem było zwolnienie 64-ech budynków i oddanie ich do użytku szkołom. W międzyczasie zorganizowano biuro Kuratorium, 11-go sierpnia w okręgu szkolnym były już obsadzone wszystkie stanowiska inspektorów. W tym samym dniu odbyło się pierwsze zebranie nauczycieli, członków ZNP.

Następnie wydano odezwę do rodziców, wzywającą do zapisywania dziatwy do szkół, oraz zarządzenie o utworzeniu szkolnych komisji, legalizujących tajne nauczanie, wydano też pierwsze przepisy o przyjmowaniu uczniów do gimnazjum i liceum.

Prace wszystkich wydziałów prowadzone były zaledwie w 3-ech, a potem 5-ciu pokojach WRN. Personel nie otrzymywał na razie żadnego wynagrodzenia i nie posiadał żadnych funduszów na prowadzenie prac. Nikt jednak o to nie pytał. Odezwy i wezwania drukowane były na kredyt. Żywiono się zupą lub kawą z kuchni wojskowej, która chętnie dzieliła się pożywieniem z „cywilami z oświaty".

Wszędzie wrzała gorączkowa praca, wszyscy pracowali z przejęciem, zapałem i entuzjazmem.

Dnia 1-go września na terenie całego okręgu szkolnego młodzież po raz pierwszy od pięciu lat wyrusza do kościołów z biało-czerwonymi sztandarami na inaugurację roku szkolnego. Tysiące szkół zapełnia się dziatwą.

W dniu 17-go września na terenie całego województwa obchodzono uroczyście „Święto Wyzwolenia Szkoły Polskiej". Specjalnie podniośle wypadło ono w Lublinie w obecności Prezydenta KRN ob. Bieruta, wiceministra ob. Br. Biedowicza, gen. Zawadzkiego, Kuratora ob. Krzemienia i innych.

W następnych długich miesiącach wrzała w szkołach praca nad usunięciem braków, spowodowanych wyeliminowaniem ze szkół w okresie okupacji nauki historii i geografii. Młodzież spragniona polskiej szkoły i polskiego słowa pracuje chętnie i wytrwale. Wspólnie z z nią, wierny swym ideałom oddaje się całą duszą swemu zawodowi polski nauczyciel. Dzięki jego ofiarnej pracy powstają szkoły wszelkich typów. Młodzież opóźniona w nauce zyskuje możność odrobienia zaległości w klasach przyśpieszonych, przerabiających w ciągu roku szkolnego program dwu, a nawet niekiedy trzech klas.

Był to okres nadzwyczajnych wysiłków. Każdy musiał zakasać rękawy i pracować za dwóch. Budynki szkolne były bez okien, ławki rozkradzione lub spalone, akta zniszczone, brak podręczników i pomocy naukowych. Nadludzkim trudem najofiarniejszego pracownika, jakim jest nauczyciel polski, wszystkie te przeszkody zostały pokonane. Obecnie oświata jest już zorganizowana. W minionym roku dokonano wielkiego dzieła. Zorganizowano aparat oświatowy.

W okręgu są obecnie czynne 64 szkoły średnie, których w okresie okupacji nie było zupełnie; uruchomiono 5 zakładów kształcenia nauczycieli, 76 szkół zawodowych i 1695 szkół powszechnych. Ogółem w Kuratorium lubelskim pobiera obecnie naukę 261.480 młodzieży szkolnej.

Szkolnictwo w Lubelszczyźnie dobrze i pracowicie wykorzystało pierwszy rok niepodległości. W pierwszą rocznicę wyzwolenia z dumą podsumowuje ono swoje osiągnięcia. Zbudowało z niczego gmach szkoły polskiej. Wierzymy, że za rok poszczycić się ono będzie mogło nowymi, większymi jeszcze osiągnięciami w związku z zamierzoną reformą szkolną.

HENRYK DĄBROWICZ

Rok temu o tej porze

Pod datą 22 lipca 1944 roku ukazał się ostatni numer „Nowego Głosu Lubelskiego". W mieście były już zwycięskie wojska sowieckie i polskie, organizowały się nasze władze państwowe, panował ogólny nastrój radości — a szmatławiec okupanta donosił z uporem maniaka o odpartych atakach pod Kowlem. W tym samym „N. Głosie Lubelskim" czytamy:

... W rejonie Grodna sowieckie grupy bojowe, które przeprawiły się na zachodni brzeg Niemna, odrzucone zostały w przeciwatakach. W rejonie jezior na północny zachód i na północ od Wilna, jak również między Dźwiną a Ostrowiem silne ataki sowieckie zostały rozbite.

O walkach pod samym Lublinem ani jednego słowa. O Chełmie żadnej, najmniejszej bodaj wzmianki. Natomiast na trzeciej stronicy „N. Głosu Lubelskiego" zamieszczono drobnym drukiem taką notatkę:

... Ze względu na sytuację, jaka wytworzyła się w naszym okręgu, nie jeden zadaje sobie pytanie dokąd ma udać się w razie ostatecznej ewakuacji.

Spóźnione pytanie świadczy, że Niemcy w Lublinie zostali oficjalnie zaskoczeni wypadkami i jeszcze w dniu 22 lipca rozważają gdzieby tu wyjechać na wypadek „ostatecznej ewakuacji".

Kierunek tej ewakuacji wskazywały już władze polskie.

'S. K.

Czego jeszcze szkole brak

Kiedy w pamiętnych dniach lipca ubiegłego roku nad Lubelszczyzną zajaśniało słońce wolności, polska szkoła zaczęła się rozwijać bujnie, jak roślina, przez długie miesiące zimy i chłodnej wiosny powstrzymana mrozem w rozwoju. Po miastach, miasteczkach i wsiach tworzono szkoły powszechne i organizowano gimnazja. Młodzież spragniona nauki, garnęła się żywiołowo do szkół. Szkolnictwo w niebywałym tempie dźwignęło się z ruin.

Odbudowa i rozbudowa szkolnictwa — stwierdzić to trzeba obiektywnie — następowała w warunkach trudnych i dalekich od normalnych. Zapał i poświęcenie władz oświatowych, nauczycielstwa, rodziców i młodzieży pokonywały przeszkody i trudności, ale nie mogły pokonać ich wszystkich. Dziś robiąc podsumowanie rocznego dorobku w dziedzinie oświaty, musimy stwierdzić nie tylko osiągnięcia, ale i braki. Usunięcie ich wymagać będzie jeszcze niemało wysiłku.

Przede wszystkim sprawa izb szkolnych. Mamy przeszło 1.650 szkół powszechnych, ale są to szkoły małe i ciasne. Przeciętnie posiadają zaledwie 2—3 izb szkolnych, w sumie 3.850 izb. Pobiera w nich naukę około 250 tysięcy uczniów. W jednej izbie szkolnej zatem uczyć się musi przeszło 60 dzieci. A przecież już w roku ubiegłym pozostało bez nauki przeszło 50.000 dzieci. Rok przyszły winien być poświęcony na rozbudowę lokali szkolnych. Jest to sprawa pilna i paląca.

Druga bolączka — to brak nauczycieli. W ubiegłym roku szkolnym stanęło do pracy w Lubelskiem wielu nauczycieli, przybyłych z zachodnich i centralnych dzielnic Polski, mimo to przeszło 1.200 nauczycieli zabrakło. Obecnie należy wziąć pod uwagę, że nauczyciele przybyli z innych stron w dużej części zechcą wrócić do swych miejsc stałego zamieszkania, część nauczycieli miejscowych wywędruje na zachód. Niedobór nauczycieli jeszcze się zwiększy. Zaradzić temu mają kursy wakacyjne i inne organizowane przez Kuratorium. Czy jednak zaradzą? Czy zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów? Tu jest pole do aktywności Rad Narodowych. Zawód nauczycielski znajdzie wielu adeptów, ale muszą oni wiedzieć, że zapewni im on możność utrzymania siebie i rodziny. Rady Narodowe już teraz powinny się zająć zabezpieczeniem mieszkań i przydziałów dla nauczycieli, aby mieli oni zapewnione możliwe warunki egzystencji.

Pomoc dla uczniów w roku ubiegłym była niedostateczna, ilość i wysokość stypendiów znikomo mała. Pomoc tę musimy zwiększyć, czy to przez zwiększenie ilości stypendiów, czy też przez utworzenie burs uczniowskich, które by dawały dach nad głową i utrzymanie, za dostępną dla człowieka pracy opłatą.

W ciągu całego ubiegłego roku szkolnego nauczyciel i uczeń z trudem uporali się z brakiem wszelkiego rodzaju pomocy szkolnych, zwłaszcza dotkliwy był brak podręczników. Obecnie sytuacja wcale nie polepszyła się, raczej nawet pogorszyła. Wobec spodziewanej zmiany programów szkolnych, stare podręczniki mogą okazać się nieprzydatne, a nowych nie ma i prawdopodobnie nie prędko się ukażą. Już teraz należy szukać wyjścia tymczasowego z trudnej sytuacji. W ubiegłym roku przyjęło się przepisywanie całych stron i rozdziałów z podręczników przez tych, którzy podręczników nie posiadali. Byli i tacy, którzy materiał lekcyjny odbijali na powielaczach. Sam przez się narzuca się projekt rozszerzenia i uogólnienia tego sposobu przez stworzenie specjalnego tygodnika, przeznaczonego dla szkół, podającego materiał lekcyjny na każdy tydzień. Związek Nauczycielstwa Polskiego wespół z „Czytelnikiem" mógłby się zająć zredagowaniem i wydaniem takiego pisma. Jego wielką zaletą byłoby, że materiał lekcyjny zostałby szkołom dostarczony szybko i byłby dostosowany do nowego programu. Ze względu na trudności komunikacyjne i kolportażowe powinnoby takie pismo powstać w każdym Okręgu Szkolnym.

Paweł Zasadny

GAMLA CZESŁAW

Przez Bug do Polski

(Wspomnienie żołnierza)

„Przez mękę, krew i chwałę do Polski". Pamiętne słowa wypowiedziane gdzieś w sercu Rosji odbiły się echem w sercach tysięcy Polaków, których losy rzuciły na tułaczkę poza kraj, ziemię ojczystą i dom rodzinny. Wzniecały niczym nie ukojoną tęsknotę za Polską, za szumem łanów zbóż, puszcz odwiecznych i cichym szmerem rzek. Wzbudziły nadzieję, podniosły z upadku ducha wielu ludzi, kazały trwać i wytrwać.

Pamiętam jak łzy serdeczne płynęły z oczu tym, którzy słysząc te słowa pierwsi stanęli na obczyźnię do walki o Polskę. Miesiące zbliżały nas coraz bardziej do granic ziemi ojczystej. Gdzieś z dalekich Sielec, poprzez ziemię ukraińską, przez miasto Sumy zaczęły płynąć na Wołyń transporty wojsk. Za nimi biegła piosenka o ziemi ojczystej, płynęły myśli żołnierzy stęsknionych za domem. Im bliżej miejsca przeznaczenia, tym bardziej odczuwaliśmy wzruszenie, tym więcej rwaliśmy się do Niej, do Polski.

I wreszcie, Ostróg, Zdołbunów, Równe, Klewań, Kiwerce, Rożyszcze, Kowel. Wojska polskie zajmują pozycje, przygotowują się do uderzenia, mającego zgnieść i zniszczyć nikczemnego oprawcę Niemca. I stwardniałe dłonie mocniej ujęły broń, oczy patrzące ku Polsce zaszły łzami, a z piersi zaprawionych w bojach żołnierzy wyrwało się ciche westchnienie, — tam Polska — tam Ojczyzna. Oddzielona jeszcze pasmem frontu lecz już bliska. Kilometry tylko dzieliły nas od Niej. Z niecierpliwością czekaliśmy na rozkaz — Naprzód! I wreszcie w jasny pogodny dzień lipcowy wśród rozkołysanych łanów zbóż przebiega przez okopy z ust do ust podawana wiadomość — dzisiaj.

Nagle zagrzmiały działa, rozpoczęła się kanonada a obok armat Armii Czerwonej zaciekle plunęły ogniem polskie haubice, plunęły ogniem niosąc śmierć i zagładę plugawemu najeźdźcy. Przez kilka godzin podczas trwania artyleryjskiego przygotowania słyszeć się dawał jeden ogłuszający huk. Nie robiło to jednak na ludziach żadnego wrażenia. Piekło, które przechodziło wielu z nas pod Leniną, stępiło wrażliwość, zahartowało nerwy. Tylko czujność wzbudziło do najwyższego stopnia, bo wszystko to znaczyło bój, krwawy nieustający bój, bo znaczyło to, że przez wyłom dokonany pociskami artyleryjskimi mieliśmy wejść na ziemię, z której zmuszeni byliśmy wyjść na tułaczkę w bezdroża życia.

Uwaga! Rozkaz!

Rozkaz, który pozwolił nam przez ogień, mękę i chwałę biec ku Polsce. Zdała wśród dymów dobiegają do naszych uszu głosy dowódców — Naprzód!

I po wyciągniętej linii przebiega okrzyk — hurra! bij! zabij!

Tak rozpoczęła się walka, biegliśmy nie zwracając uwagi na strzały, na rwące się obok szrapnele, nie patrząc na nic biegliśmy potykając się na trupach niemieckich żołnierzy. Śpieszyliśmy niosąc do Polski na naszych bagnetach Wolność, Radość i Szczęście Narodowi.

Przeszliśmy Bug. Zmęczony upadłem gdzieś po drugiej stronie, a wokół mnie towarzysze broni. Cisza. Wroga ani śladu. W oddali na horyzoncie rysują się kontury chat, widać dym dopalających się zabudowań. Po krótkim odpoczynku marsz na Chełm. Były już tam nasze czołgi, które przebiegły przez miasto jak błyskawica w pogoni za uciekającym wrogiem. Idziemy — radzi, że na polskiej stoimy ziemi przez nas od wroga oswobodzonej.

Idąc do wiosek, rozrzuconych dość licznie pod Chełmnem spotykamy wychodzących nam na przeciw mieszkańców, którym już śmieją się poczciwe polskie twarze i oczy. Ręce przywykłe do trudu znojnego obejmują nasze szyje, dotykają mundurów, orzełków i broni. Dziwią się, a wokół padają pytania: skąd wy? skąd tak dużo? i czy naprawdę polskie to wojsko?

— Tak witał nas Naród Polski. Radosnym łzom nie było końca, a kwiatów nie wiem ile było. Zdawało się, że można było nimi drogę do samej Warszawy usłać.

Jedni witali nas chlebem i solą jak staropolski zwyczaj każe, drudzy błogosławieństwem i modlitwą, inni — szczęśliwym płaczem. Nam brakowało słów. Nie mogliśmy mówić, wzruszenie tamowało oddech w piersi. Bo przecież po tylu latach znów między swoimi — znów razem. Słyszymy i widzimy tych upragnionych, do których tęskniliśmy wygnani z domu. Słyszymy znów poszum płaczących wierzb. Widzimy kołyszące się łany, miasta znane nam od dzieciństwa i ściskamy w braterskim uścisku dłonie braci, którym los kazał cierpieć pod butem hitleryzmu. Po niedługim czasie docieramy do Chełma, owacyjnie witani przez mieszkańców miasta. Tu zatrzymujemy się dłużej.

Pamiętam słowa wypowiedziane przez starszą kobietę Pietrzakową, której syn gdzieś w wojnie w 1939 r. zaginął. „Nam kazali i sami uczyli nasze dzieci, że z Rosji nie może przyjść nic innego prócz zła i niewoli. — To nie prawda, wraz z Armią Czerwoną przyszliście z Rosji, Wy żołnierze Polacy, niosąc nam wolność na korpusach olbrzymich tanków, armat i na krwawym potem zalewanych ramionach".

Pamiętam jej łzy. Z Chełma ruszyliśmy dalej nastepując uciekającemu wrogowi na pięty. Mijaliśmy miasteczka i wsie, szliśmy dobrze znanymi drogami, kierując się na Lublin. Obok mnie szedł ulubiony przez cały pułk młody żołnierz Polak z Rumunii, nazywał się Julian Maga. Siedemnastoletnie zaledwie chłopię, które nigdy jeszcze Polski nie widziało, a tęskniło do Niej i walczyło za Nią z sercem Polaka. Śmiał się, żartował i marzył — że rodzinę sprowadzi do kraju, że zamieszka tu, że uprawiać będzie własną polską ziemię, że zostanie na zawsze w kraju. Niestety.

Zbliżał się 22 lipca 1944 r. Parny letni dzień. Weszliśmy na przedmieścia miasta Lublina. Trwał krótki, zacięty bój. Mieliśmy rozkaz nie dopuścić do zniszczenia miasta, sparaliżować wszelkie niemieckie zamierzenia. Błyskawiczne uderzenie nie dało możności Niemcom rozwinięcia akcji obronnej, wycofali się więc w panicznym pośpiechu. Przy akompaniamencie dział, wśród świstu kul, wśród echa walk w śródmieściu, które prowadzili partyzanci, weszliśmy do Lublina. Na ulicach pusto. Tu i ówdzie walają się trupy ludzi i zwierząt padłych w walce, nad którymi brzęczą już roje dokuczliwych much. Podczas ostatniego bodajże ulicznego boju ginie Julek. Gasnącym głosem wypowiada do otaczających kolegów słowa, które pamiętam do dziś. „Pamiętajcie, idźcie dalej do zwycięstwa, dajcie narodowi wolność i wracajcie. Zabierzcie moją rodzinę do Polski. Powiedzcie ojcu i matce, że kochałem swą Ojczyznę i dla niej ginę. Powiedzcie im, że z radością umarłem za Polskę — Ona tego warta" — i skonał.

Dziś wracam do tych najdroższych mi wspomnień, wracam do kwitnącego Lublina i jego wąskich ulic.

Nad grobem żołnierza Juliana Magi, któremu nie danym było żyć w Wolnej Polsce schylam głowę. Chciałbym wypowiedzieć głośno, chciałbym, żeby mógł on mnie słyszeć. Twoja bohaterska śmierć i tysięcy innych bezimiennych bohaterów — pomszczona. Wojsko Polskie jak chciałeś szło do zwycięstwa. Dało wolność Narodowi. I być może twoi rodzice tu wrócą i wtedy powiem im i powiedzą wszyscy, że zginąłeś za Polskę, która tego warta, powiem im, że takich jak Ty bohaterów jest wielu i Naród Ich nigdy nie zapomni.

Kalendarzyk

LIPIEC 22 Niedziela

Dziś: Marii Magdaleny
Jutro: Apolinarego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanalizacyjne	21-42

KOMISARIATY MILICJI OBYWATELSKIEJ

I	21-91
II	24-26
III	24-27
IV	14-14

DYŻURY APTEK

Szeligi — Nowa 23; Wójcika — Narutowicza 27; Zielińskiego — Kalinowszczyzna 44.

Teatr i kina

Dziś i codziennie znakomita lekka komedia w 3-ch aktach A. Hoopwooda „Nasza Żoneczka" z Marią Gorczyńską na czele.

Premiera komedii muzycznej „Artyści" odbędzie się we wtorek dn. 24 b. m.

KINO „APOLLO" od poniedziałku 23 lipca 1945 r. wyświetla wspaniały film historyczny, produkcji polskiej pt.: „Barbara Radziwiłłówna". W roli głównej: Jadwiga Smosarska, Witold Zacharewicz, L. Żelichowska. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr. 14. Początek seansów o godz. 15, 17 i 19. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 13-ej.

KINO „BAŁTYK" od poniedziałku 23 lipca 1945 r. wyświetla dramat produkcji polskiej pt.: „Druga młodość". W roli głównej: M. Gorczyńska, K. Junosza Stępowski, W. Zacharewicz, M. Cybulski, M. Znicz, M. Ćwiklińska. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr. 13. Początek seansów godz. 15, 17 i 19. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 13-ej.

KINO „RIALTO" od poniedziałku 23 lipca 1945 r. Janet Gaynor w rozgłośnym przeboju produkcji amerykańskiej pt.: „Wielbiciele panny Nancy". Nadprogram: Moskwa dzisiaj. Początek seansów: godz. 13, 15, 17 i 19. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 11-ej.

KRONIKA MIEJSKA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Na scenie i w pracowniach Teatru Miejskiego wre gorączkowa praca nad ukończeniem przygotowań do komedii muzycznej Manker Wattera i A. Hopkinsa „Artyści" z Ireną Malkiewicz i Józefem Kondratem w rolach głównych. Pozostałe role powierzone zostały: A. Żeliskiej, E. Frenkiel-Ossowskiej, J. Pichelskiemu, M. Chmielarczykowi, W. Wacławskiemu i innym.

Muzykę i piosenki przygotowali częściowo Bronisław Brok, St. Rembówski i J. Czerwiński.

Balet w wykonaniu uczennic Państwowego Instytutu J. Wirskiej.

Sztukę reżyseruje dyr. artystyczno-literacki T. M. Karol Borowski.

Dekoracje i kostiumy zaprojektowała Z. Węgierkowa.

PRZESYŁKI DROBNICOWE

Celem ułatwienia transportu dla drobnego przemysłu i handlu Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowe Oddział Lublin, stworzyło specjalny dział przesyłek drobnicowych na trasach: Lublin — Warszawa przez Radom, Lublin — Łódź, Lublin — Kraków przez Radom, Kielce. Lublin — Częstochowa. Lublin — Katowice. Lublin — Poznań.

Transport odbywać się będzie regularnie raz w tygodniu w dniach stałych. Wiadomości udziela PPT Oddział Lublin Krak. Przedm. 36, tel. 25-08. Telefoniczne informacje przez cały dzień.

LUBELSKI HUFIEC MORSKI WYJECHAŁ NA MAZURY

Pierwsza kadra Lubelskiego Hufca Morskiego w składzie 90 chłopców wyjechała z Lublina na letni ośrodek szkoleniowy nad jeziorem Śniardwy na Mazurach.

Razem z kadrą wyjechał komendant Hufca, kwatermistrz, kapitan portu oraz instruktorzy wiedzy żeglarskiej.

Druga i trzecia kadra Hufca Morskiego uda się nad jeziorem Śniardwy w dniach 1-go i 15-go sierpnia.

Liga Morska przydzieliła jezioro Śniardwy wraz z taborem żeglarskim i wszelkimi urządzeniami Lubelskiemu Hufcowi Morskiemu, jako stały ośrodek dla przeszkolenia żeglarskiego młodzieży.

Teatr żołnierski III dywizji

W niedzielę, dnia 22 bm. wystąpi dwukrotnie w Lublinie zespół teatralny pomorskiej dywizji im. Romualda Traugutta: pierwszy raz w sali Teatru Miejskiego na uroczystej akademii o godz. 17-ej i drugi raz przed mikrofonem Polskiego Radia w specjalnej audycji wojskowej o godz. 20-ej.

Artyści III Dywizji — to żołnierze, którzy przeszli tysiące kilometrów od Oki po Odrę i Bałtyk. Teatr III-ej Dywizji powstał w wiosce Sielcach, pod Moskwą, w styczniu 1944 roku. Początkowo zespół liczył tylko 6 osób, które pracowały z zapałem w bardzo ciężkich warunkach, dając już pod koniec stycznia 44 r. pierwsze przedstawienie. Artyści ćwiczyli w szałasach i namiotach. Mimo różnorodnych trudności do kwietnia 44 r. zespół zwiększył się do 18 osób, spośród których zorganizowano orkiestrę jazzową.

7-go kwietnia 1944 r. dywizja wyruszyła na Ukrainę, gdzie Teatr dał szereg przedstawień w większych miastach, jak: Woroneż, Kijów, Charków, Białogród i inne, głosząc polskie słowo na ziemiach Radzieckich. W maju dywizja przybywa do Kiwerc; artyści wyjeżdżają w teren, gdzie dają szereg przedstawień dla ludności polskiej. Przyjmowani są wszędzie entuzjastycznie: sypią się kwiaty, dźwięczą słowa pochwał.

Front posuwa się naprzód poprzez Lublin nad Pilicę. Boje stają się coraz krwawsze i cięższe — lecz żołnierz frontowy ma chwilę rozrywki i radości, dają mu ją występy Teatru frontowego. III Dywizja bierze udział w forsowaniu Wisły i zdobywaniu Pragi i Warszawy. Napewno na długo pozostaną w pamięci umęczonej ludności Pragi koncerty, które dawał Teatr III Dywizji pod gradem kul.

Po zdobyciu Warszawy — poprzez Włocławek, Bydgoszcz, poprzez wał Pomorski i Kołobrzeg, przez Odrę do Berlina i do Łaby wędruje III Dywizja w swym zwycięskim marszu. A Teatr jeździ po wszystkich jednostkach frontowych: znają go żołnierz polski, znają i żołnierze Armii Czerwonej, bo i ich odwiedza zespół teatralny III-ej Dywizji. Artyści potrafią w potrzebie zamienić instrumenty muzyczne na automaty lub fartuchy szpitalne i spełniają dzielnie swój żołnierski obowiązek. Świadczą o tym najlepiej odznaczenia bojowe, zdobiące dziś piersi artystów i artystek-żołnierzy.

Po zwycięskim zakończeniu wojny Teatr wraz z dywizją wraca do kraju. Obecnie zespół liczy już 21 osób, jest orkiestra jazzowa, soliści, chór, tancerze, rewellersi. Lublinianie! Przyjmijcie serdecznie w niedzielę artystów-bohaterów w Teatrze Miejskim, a wieczorem nastawcie wszyscy głośniki, żeby usłyszeć to, co żołnierz polski przywiózł ze sobą w piosence z ciężkich, krwawych walk o wolność naszej Ojczyzny.

J. D.

Program uroczystości w dniu święta Odrodzenia Polski

DNIA 22 LIPCA 1945 r.

Godz. 8.00 Zbiórka wszystkich pracowników w miejscach pracy, skąd pochodami wyruszają na punkty zborne, wyznaczone: dla dzielnicy południowej — plac Bychawski, dla dzielnicy Kalinowszczyzna — plac przed Centralą Garbarń, dla dzielnicy Śródmieście — plac przed Trybunałem k. Krakowskiej Bramy. Komendanci dzielnic odprowadzą pochody na miejsce uroczystości — park miejski.

Godz. 8.45 Zbiórka wszystkich organizacji, wojska, publiczności w parku miejskim.

Godz. 9.00 Msza polowa dla wojska i społeczeństwa o godz. 9-tej rano.

Godz. 10.00 Wręczenie sztandarów jednostkom Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, które wyzwoliły Lublin spod okupacji hitlerowskiej. Przemówienia przedstawicieli rządu i partii politycznych oraz wojska.

Godz. 12.00 Defilada wojska i organizacji społecznych na Placu Litewskim.

Po części oficjalnej w godzinach popołudniowych dla mieszkańców miasta odbędą się we wszystkich kinach bezpłatne seanse oraz w Teatrze Miejskim i w lokalu ZMW (cukrownia) akademie z częścią artystyczną; początek akademii o godz. 17-tej. Bilety będą rozdzielane za pośrednictwem organizacji politycznych, społecznych i związków zawodowych przez Urząd Informacji i Propagandy.

O godz. 17-tej w Ogrodzie Saskim, przy lokalu ZWM koło Cukrowni i przed Centralą Garbarń na Kalinowszczyźnie rozpoczną się bezpłatne zabawy ludowe, które będą trwały do godz. 24-tej.

Komitet Organizacyjny

Rozkaz

Oficerowie, których jednostki nie są stacjonowane w powiecie lubelskim, a przybywający do Lublina, winni w ciągu 24 godzin od przybycia zameldować się w Komendzie m. Lublina, Lublin ul. Szopena nr. 7.

Niniejszy rozkaz odnosi się również do oficerów, mających prawo noszenia munduru, a przebywających stale w Lublinie.

DOWÓDCA OKRĘGU WOJSKOWEGO
Lublin
RADZIWANOWICZ
płk. dypl. kaw.

Nowości wydawnicze Czytelnika

Julian Przyboś. „Miejsce na ziemi" poezje	zł. 95
Prof. Stanisław Łempicki „Słowo o Grunwaldzie"	zł. 30
Długosz „Staroświecka pieśń"	zł. 30
Słowacki „Sienkiewicz"	zł. 30

DOTYCHCZS NAKŁADEM CZYTELNIKA
ukazały się
następujące wydawnictwa książkowe:

Chłopska reforma rolna	zł. 12
Horak A. „Wojna polsko-niemiecka 1939 r." wydanie 2-gie	zł. 12
Krzemieniecki L. „Kariera Franka Żyrafy"	zł. 50
Litauer St. „Zmierzch Londynu"	zł. 15
Majdanek. Rozprawa przed Specjalnym Sądem Karnym w Lublinie	wyczerpane.
Majdanek Teka graficzna Z Tolkaczewa	wyczerpane
Ostrowski T. Więźniowie Czapki Zdjąć	wyczerp.
Zarembina E., Ożogowska H., Bartorowicz Z. Czytamy I	zł. 5

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PRENUMERATA PISM ROSYJSKICH

Wobec normowania się stosunków transportowych i spodziewanej w tym kierunku dalszej poprawy, przystępuje Spółdzielnia wyd. „Czytelnik" do przyjmowania prenumeraty na wszelkie czasopisma rosyjskie. Delegatura w Lublinie, ul. 3-go Maja 4 prosi zainteresowanych o zgłaszanie prenumeraty do 20 każdego miesiąca za miesiąc następny.

Program radiowy na 22. 7.

7.25 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 8.15 Wiadomości lubelskie (miasto). 8.25 Poranna mozaika muzyczna — marsze (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 15.30 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.35 Felieton — Wspomnienia z oswobodzenia Lublina (miasto). 15.45 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.50 Muzyka ludowa z płyt (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 20.00 Specjalna audycja wojskowa poświęcona rocznicy wyzwolenia Lublina w wyk. Teatru III-ej Dywizji Pomorskiej (miasto). 20.45 Dwa fenomeny: Amelita Gallicourco i Enrico Caruso (płyty) (miasto). 21.00 Muzyka taneczna (płyty) (miasto). 21.40 Polskie kwartety wokalne (płyty) (miasto).

Tylko fale krótkie:

10.00 Dyktando Polpressu (transm. z W-wy).
14.00 Dyktando Polpressu (transm. z W-wy).
15.00 Dyktando wiadomości lubelskich.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Dyktando Polpressu (transm. z W-wy).

Ze sportu

FRANCJA — SZWAJCARIA.

Mecz gimnastyczny Francja — Szwajcaria zakończył się zwycięstwem Szwajcarii różnicą 9,6 punktów.

Mecz tenisowy Francja — Szwajcaria zakończył się wynikiem 15:18 na korzyść Francji.

W meczu szermierczym francuscy szermierze pokonali Szwajcarię.

KRAKÓW — ŚLĄSK 63,5:51,5

Pierwsze okręgowe zawody pływackie Śląsk — Kraków zakończyły się zwycięstwem reprezentacji krakowskiej w ogólnym stosunku punktów 63,5:51,5.

WYDZIAŁ OPIEKI P. C. K.

W czerwcu b.r. biuro Wydziału Opieki P. C. K. w Lublinie załatwiło 1953 interesantów, w tym 441 osób powracających z obozów pracy i 217 — z obozów koncentracyjnych z Niemiec. Wydano 4801 bonów na posiłki w kuchniach P. C. K., zapomóg na sumę 50 tysięcy złotych; skierowano do pracy 72 osoby. Punkt przejściowy dla byłych jeńców wojennych Polaków udzielił noclegu 999 jeńcom, którzy otrzymali również 2224 posiłki w kuchniach. W Bursie P.C.K. dla Sierot Wojennych korzystało z wyżywienia i pomocy 23 chłopców. Na punkcie dożywiania dzieci wydano 2839 porcji. Biuro Ewidencyjne P.C.K. załatwiło 20997 interesantów, wydało 19529 kartek na wyżywienie. Koło Pań P.C.K. wydało 1280 porcji mleka, 30 kg cukru, 29 kg chleba i 18 mydeł. Punkt przejściowy noclegowy przy ul. Wyszyńskiego 12, udzielił noclegu 386 osobom. W wydzielonych pokojach dla powracających z obozów koncentracyjnych nocowało 136 osób; wydano tu ogółem 1201 posiłków.

Ogłoszenia

Podziękowanie

Dowództwu Okręgu Wojskowego w Lublinie za przyczynienie się do urządzenia pięknego pogrzebu oraz liczny współudział w kondukcie pogrzebowym, ś. p. męża mojego **ppor. BIEGAJA BRONISŁAWA** Panom Dowódcom, Korpusowi Oficerskiemu, Podoficerom i Żołnierzom, DOW., Personelowi 2-go Szpitala Okręgowego, ks. Kapelanowi, Personelowi Sądu, Orkiestrze D. Z., Kolegom i Znajomym składa serdeczne podziękowanie

Żona

Podziękowanie

Panu Prezesowi Sądu Wojskowego Okręgu Lubelskiego ppłk. Krukowskiemu za serdeczne zajęcie się organizowaniem uroczystości pogrzebowych oraz reprezentowanie w odprowadzeniu kondukcie żałobnego

ś. † p.

ppor. BIEGAJA BRONISŁAWA

składa serdeczne podziękowanie

Żona zmarłego

Wpisy do Żeńskiej Szkoły Powszechnej S. S. Kanoniczek Lublin, Podwal 11 odbywają się codziennie przez całe wakacje w kancelarii szkolnej od godz. 10 do 12.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiamy, że został uruchomiony

SKŁAD KONSYGNACYJNY Nr. 9
w Lublinie

Pół.-Zach. Zjednoczenia Przemysłu Szklanego, mieszczący się przy **ul. Zamojskiej 4.**

Polecamy szybką dostawę szkła okiennego, galanterii szklanej, szkła aptecznego, hutelek, szkła technicznego, jak również innych wyrobów wykonywanych przez 36 hut zrzeszonych w Zjednoczeniu.

Teatr Ziemi Chełmskiej (Chełm, Pierackiego 10) gra nadal w każdą sobotę i niedzielę lekką komedię francuską. J. Frydeux: „Sposób na żony".

Zgubiono Kennkartę wystawioną przez Zarząd Gminy Mełgiew na nazwisko Górniak Adam zamieszkały w kolonii Franciszków gminy Mełgiew.

Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum i Liceum Administracyjnego w Międzyrzecu Podlaskim ogłasza, że w tutejszej szkole wakują następujące posady nauczycieli: 1) komercjalisty (handel, towaroznawstwo, księgowość, arytm. handlowa), 2) nauk prawno-ekonomicznych. Warunki do omówienia. Reflektuje się tylko na siły możliwie z pełnymi kwalifikacjami. Oferty składać: Dyrekcja Pryw. Koed. Gimnazjum Kupieckiego w Międzyrzecu Podlaskim.

Rok założenia 1920. Fabryka cukrów, wafli i biszkoptów L. Wojciechowski, Szopena 11, tel. 14-67 poleca my oryginalne cukierki śliwowe, najlepszy środek od kaszlu, raczki gylażowe, owocowe, śmietankowe, wafle, biszkopty, marmeladki, pierniki. Prosimy przekonać się o niedoścignionej jakości i zaopatrzyć sklep swój naszymi wyrobami.

Akumulator „6" sprzedam ul. Peowiaków 8 m. 1.

Degórska Stanisława zamieszkała w Lublinie Lubartowska 23 m. 9 poszukuje syna Degórskiego Zbigniewa - Wincentego urodzonego w Brześciu nad Bugiem dnia 29 listopada 1930 roku z rodziców Bolesława i Stanisławy Pogórskich

DRUKARNIA Nr.
Sp. Wyd. »CZYTELNIK«
Lublin, ul. Zamojska 24.
Telefon Nr. 25-65 i 25-64

CZYTELNIK

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Ceny umiarkowane. Wykonanie szybkie.

Na żądanie telefoniczne wysyłamy naszego przedstawiciela

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Dyrekcja 36-40. Buch. 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie A—745 Komitet Redakcyjny